

Teksty Drugie 2003, 1, s. 116-121



# Series emblematica

Jacek Gładzewski

## Series emblematica<sup>1</sup>

Za początek nowożytnej emblematyki uznaje się rok 1531, kiedy to w Augsburgu ukazał się tom *Emblematum liber* Alciatusa. Choć autora owego zbioru już w siedemnastym stuleciu określano mianem *Emblematum Pater et Princeps*, widząc w nim twórcę całego gatunku, trzeba podkreślić, iż korzenie emblematyki sięgają tak naprawdę głębokiej starożytności.

Specyficzna współzależność obrazu i słowa, stała się podstawą myślenia symbolicznego, charakterystycznego dla wielu dawnych kultur. Przykładem niech będzie tu staroegipska hieroglifika – poprzedniczka sztuki emblematu. Przekonanie o hermetyczności tej tradycji, o ukryciu idei pod znakami alfabetu podtrzymywano niemalże do momentu, w którym Champollion odczytał hieroglify. O tak pojętej tajemnicy wspomina Platon, opisując w *Timajosie* wizytę Solona u egipskich kapłanów. W kulturze hebrajskiej podobne stanowisko zajął Filon z Aleksandrii, natomiast św. Klemens i Plotyn, przeszczepili ów sąd na grunt chrześcijański.

Widać więc, że filozoficzne poglądy Platona i Arystotelesa, w kontekście hermeneutyki symbolu, nabierają cech szczególnego przeciwstawienia. Koncepcja platońska, swoiście irracjonalna, dąży do wyjścia poza widoczną w obrazie rzeczywistość ku abstrakcji i wyizolowanej idei (jej realizacją są *Hieroglyphica* Horapolusa Nilliacusa, wyd. w 1505 r.). Natomiast koncepcja arystotelesowska, negująca hermetyzm, skłania się ku rzeczywistości, podkreślając tym samym swój pragmatyczny rys – stąd też tendencje do opracowania powszechnie obowiązujących i raz na zawsze ustalonych symboli (tu wymienić trzeba dzieło niezwyklej wagi, miano-

---

<sup>1</sup> Jacob Cats *Emblematy miłosne (Emblemata amatoria) w trzech różnych językach, a także w ujęciu polskim z XVII wieku przedstawione*, oprac. J. i P. Pelcowie, Warszawa 1999, nlb. 1. *Miłości Boskiej i Ludzkiej skutki różne wraz z siedemnastowieczną polską wersją tekstów do „Amoris Divini et Humani effectus varii”*, oprac. J. i P. Pelcowie, Warszawa 2000; Zbigniew Morsztyn *Emblemata*, oprac. J. i P. Pelcowie, Warszawa 2001.

wicie *Ikonologię* Cezara Ripy, wyd. w 1593 r.; pierwsze ilustrowane wydanie pochodzi z roku 1603).

Wyraźnie preemblematyczne kompozycje pojawiają się w średniowieczu wraz z rozwojem heraldyki. Powstają wtedy tzw. dewizy, czyli dwuczłonowe struktury zbudowane z godła i dewizy właśnie. Humanści myśl przewodnią łączyli nie z herbem, lecz z wizerunkiem – symbolem. Dwuczłonową dewizę określano mianem *impresa*, zaś samego terminu dewiza używano wymiennie wraz z sentencją bądź lemmą.

Wkrótce tropem Alciatusa poszli inni twórcy. Powstawały zbiory zawierające nie tylko emblematy, ale i bajki, stemmata, *icones* (*imagines*), *apoftegmata*, *dicta*, *enigmata*. Do najważniejszych autorów należeli, wspomniany już Ripa, Corrozet (*Hecatographie*), Anneau (*Picta poesis. Ut pictura poesis erit*), Picinelli (*Mundus symbolicus...*).

Formalnym uprawomocnieniem emblematu jako gatunku literackiego okazały się rozważania zamieszczone w wydanej w 1594 roku *Poetyce* Jakuba Pontanusa. Pełny emblemat powinien być składać się z trzech części: inskrypcji (zwanej epigrafem, mottem lub lemmą), obrazu (*pictura*, *imago*, *icon*), subskrypcji (jej funkcję pełnił zwykle wierszowany epigramat bądź dystych, a czasem nawet dłuższy utwór poetycki). Rycina ilustrowała bogatą i złożoną treść inskrypcji, natomiast subskrypcja dodatkowo interpretowała wielowarstwowe sensy całej kompozycji<sup>2</sup>. Właśnie Pontanus nazywał obraz i poezję, czyli słowo, sztukami bliźniaczymi, które wzajemnie siebie naświetlają.

Należy szczególnie mocno podkreślić, iż poszczególne elementy struktury tworzą koherentną całość, dzięki której możliwa jest komasacja sensu wypowiedzi. Połączenie obrazu i słowa służy zwielokrotnieniu mocy komunikatu. Istotą emblematu nie jest więc napięcie pomiędzy poszczególnymi częściami kompozycji, wywołane ich indywidualnym charakterem, ale siła przekazu, uzyskana dzięki przeniesieniu elementów na wyższą płaszczyznę zespolenia znaczeń.

Na grunt literatury polskiej (czyli pisanej po polsku bądź po łacinie, ale przez autorów polskich) emblematyka dotarła niezmiernie szybko. Pierwszym tego typu utworem był łaciński dystych Jana Dantyszka, wydrukowany już w roku 1531 w Antwerpii, w księdze poświęconej pamięci kardynała Gattinarii. Autorzy renesansowi doskonale opanowali język emblematu. Uznаныmi twórcami znakomitych kompozycji byli Filippo Buonaccorsi zwany Kallimachem, Paweł z Krosna, Andrzej Krzycki. Emblematy polskie pisywał Mikołaj Rej, który w pierwodruku *Zwierzyńca* (1562 r.) umieścił sekwencje przejęte ze zbioru Alciatusa, zastępując

---

<sup>2/</sup> Naturalnie owe „przepisy” ustalały jedynie wzorzec gatunku i nie ograniczały inwencji twórców. Świadczy o tym ewolucja emblematyki: w toku rozwoju pojawił się z czasem czwarty element kompozycji – *commentarius*, zwykle pisany prozą. Obraz często zastępowano opisem słownym. W pewnych okresach ciężar znaczeniowy utworu niosła rycina, kiedy indziej rozbudowywano część literacką. Emblematy dzielono na grupy według tematów i stosowane symboliki znaków (*sacra*, *natura*, *astrologia*, *amor*, *fortuna*, *vita*, *mors*, *ignorantia* itd.).

## Roztrząsania i rozbiory

ryciny rozbudowanymi opisami. Emblematyką interesował się z pewnością Jan Kochanowski<sup>3</sup>. Wiele utworów o charakterze emblematycznym należy zaliczyć do druków okolicznościowych, ulotnych, często, choć nie zawsze, anonimowych. U schyłku szesnastego i w początkach siedemnastego stulecia powstaje wiele drukowanych panegiryków łączących emblematy i stemmata. Świetnym przykładem jest *Leopardus* wydany w 1624 roku na cześć Henryka Firleja.

Istotną dla emblematyki polskiej rolę odgrywały tłumaczenia lub parafrazy zbiorów obcych. Do ważniejszych osiągnięć sztuki translatorskiej należy zaliczyć *Emblemata Horatiana* (1607 r.) Ottona Vaeniusa w podwójnym, łacińskim (1647 r.) i polskim (1648 r.) opracowaniu Stanisława Łochowskiego oraz *Pia desideria* (1624 r.) Hermana Hugona przyswojone przez Aleksandra Teodora Lackiego (1673 r.). Najwybitniejszymi dziełami rodzimej emblematyki są powstałe w drugiej połowie XVII wieku *Peristromata Regum* (1660 r.) Andrzeja Maksymiliana Fredry, *Emblemata* (powstałe między 1675-1680) Zbigniewa Morsztyna oraz *Adverbium moralium sive de virtute et fortuna libellus* (1688 r.) Stanisława Herakliusza Lubomirskiego.

Niestety zainteresowanie emblematyką, jako dyscypliną samodzielną, która w sposób istotny wpłynęła na rozwój kultury europejskiej wyraźnie osłabło w ostatnich latach. Trudno wskazać na jednoznaczną przyczynę tego zjawiska. Wydawałoby się, iż charakter emblematyki doskonale wpisuje się w nurt badań komparatystycznych, spójnych metodologicznie i poznawczo skutecznych. Tymczasem dociekania nad dziejami owej dyscypliny uległy specyficznemu rozproszeniu. Emblematyka stała się przedmiotem analizy chwilowej, która w drobnym szkicu czy błyskotliwym eseju pragnie wyczerpać wszystkie możliwości oglądu, najczęściej zaś kończy się na dosyć jałowym porównaniu, a raczej zestawieniu emblematów i twórców nowoczesnej kultury obrazkowej. Brakuje więc tu wyraźnie nie tylko pogłębionej refleksji, ale przede wszystkim przemyślanej strategii badawczej. Tym bardziej cieszy edytorska inicjatywa Janusza i Pauliny Pelców, wybitnych znawców literatury i kultury europejskiej XVI i XVII wieku, którzy od lat systematycznie zajmują się właśnie emblematyką. Z całą pewnością w wydawniczą koncepcję nowej serii emblematycznej wpisuje się nie tylko chęć udostępnienia czytelnikom ważnych tekstów, w ich niemal pierwotnym kształcie, ale również dążenie do zainteresowania wspomnianą dyscypliną najmłodszego pokolenia badaczy kultury dawnej.

Pierwszy z prezentowanych zbiorów emblematycznych został wydrukowany w Amsterdamie w roku 1618. Ich twórca Jacob Cats (1577-1660) był jednym z najważniejszych poetów niderlandzkich siedemnastego stulecia<sup>4</sup>. Wydawcy piszą o twórcy dzieła:

Komponował epigramaty [...], ody, satyry, idylle, bajki, dialogi. Jego utwory, pisane językiem pełnym kolokwializmów, nawiązujące do przysłów i sentencji, cieszyły się

<sup>3/</sup> Por. J. Pelc *Emblemat* [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1991, s. 161-163.

<sup>4/</sup> Zob. Wstęp w: J. Cats *Emblematy miłosne*, t. 1, s. 3-15.

ogromną popularnością. Zwano go malarzem obyczajów różnych stanów, wychowawcą społeczności w duchu moralności kalwińskiej. W Niderlandach jego dzieła po Biblii uznawano za najbardziej czytana księgę domową. Ich autor był nazywany „Ojcem Catsem” (tak nazywano go też w Anglii).<sup>5</sup>

Najciekawszym elementem obecnego wydania zbioru *Silenus Alcibiadis sive Proteus* Jacoba Catsa jest swoisty, translatorski „przydatek”. Otóż w oznaczonym sygnaturami XVII. 3. 18457 i XVII. 3. 18458 współoprawnym tomie ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, zawierającym także *Monita Amoris virginiei...* tegoż Catsa, znajduje się rękopiśmienne, polskie tłumaczenie 46 spośród 51 emblematów należących do, wspomnianego wyżej, *Silenusa*. Zbiór niderlandzkiego poety charakteryzował się trójdzielną kompozycją, wzmocnioną przez trójjęzyczną formułę subskrypcji. Ich polskie tłumaczenia wpisano obok wersji łacińskich, rozdzielających warianty niderlandzkie i francuskie. Na kartach zawierających ryciny oraz, będące częścią komentarza, argumenty umieszczono dodatkowo polskie odpowiedniki łacińskich inskrypcji.

Polska parafraza tekstów Jacoba Catsa wyszła spod pióra znakomitego poety, związanego ze środowiskiem kalwińskiej szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jak piszą wydawcy przekład

odznacza się samodzielnością opracowania, silniejszym niż u Catsa nawiązaniem do przysłów, sentencji w inskrypcjach, pełnym dobrotliwej, a często i ciętej ironii, humoru i dowcipu ujęciem wierszowanych subskrypcji. W emblematyce polskiej XVII wieku, w której dominowała tematyka religijna i heraldyczna, było to dzieło znaczące, godne wydobycia z rękopisów.<sup>6</sup>

Historia anonimowego tłumaczenia wydaje się być doskonałą ilustracją, charakterystycznego dla literatury dawnej, aktywnego sposobu uczestnictwa w dziele kultury. Praktycznie nieograniczona elastyczność motywów literackich, bazująca na wieloznaczności rozmaitych symboli pozwalała na „ingerencję” czytelnika-erudyty i indywidualną interpretację utworu. Co więcej, choćby przykłady siedemnastowiecznych sylw czy staropolskich przedmów do czytelnika, pokazują, iż taki właśnie model aktywności tkwił bezpośrednio w założeniach artystycznych wielu poetów. Jedynym ograniczeniem był intelektualny potencjał odbiorcy.

Kolejne dwa tomy emblematycznej serii w opracowaniu Janusza i Pauliny Pelców należy nie tylko omawiać, ale przede wszystkim czytać razem. Zawarte w nich bowiem utwory, jak twierdzą badacze, wyszły spod pióra Zbigniewa Morsztyna. O ile jednak związek poety z *Emblematami* jest oczywisty, o tyle przypisanie mu autorstwa polskiej wersji utworów do *Amoris Divini et Humani effectus varii* to smakowita historycznoliteracka i filologiczna hipoteza.

---

5/ Tamże.

6/ Tamże.

## Roztrząsania i rozbiory

Wspomniane teksty, a właściwie emblematyczne subskrypcje w języku polskim zostały wpisane do przechowywanego obecnie w bibliotece Uniwersytetu w Uppsali egzemplarza, wydanego w 1626 r. w Antwerpii, popularnego dzieła niderlandzkiej emblematyki. Zbiór ten jest typową kombinacją, zawierającą ryciny z innych znanych druków (choćby z Hermana Hugona czy Ottona Vaeniusa). Jak piszą wydawcy:

egzemplarz uppsalski [...] zainteresował nas przede wszystkim dlatego, że przy wszystkich trzydziestu dziewięciu numerowanych emblematach i przy jedenastu pierwszych wśród trzynastu emblematów dodanych, nienumerowanych znajdujemy w nim wpisane teksty polskich trójwersowych subskrypcji. Świadczy to niewątpliwie o zainteresowaniu owym drukiem Polaków piszących wiersze po polsku i zapewne o jego obecności w dawnej Rzeczypospolitej.<sup>7</sup>

Badaczom udało się w sposób przekonujący wykazać związki pomiędzy wspomnianym egzemplarzem a zbiorami z podręcznej biblioteki Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, a tym samym, hipotetycznie połączyć polskie subskrypcje z historią powstania *Emblematów* Zbigniewa Morsztyna, które pojawiły się przecież na żądanie Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej. Być może przyswojenie *Amoris Divini et Humani effectus varii* było wstępnym etapem translatorskiego zadania wybitnego polskiego poety? Wydawcy nie kryją problematyczności swej interesującej hipotezy. Porównanie tekstów polskich subskrypcji oraz utworów, które weszły do zbioru *Emblematów* nie przynosi właściwie jednoznacznych rozstrzygnięć. Janusz i Paulina Pelcowie wskazują na podobieństwa i różnice stylistyczne, kompozycyjne, językowe obu wersji, przede wszystkim zaś na ich relację z rycinami współtworzącymi całość dzieła. Wiersze z pierwszego zbioru wykazują ścisły związek z obrazem, są one jego precyzyjnym, dopracowanym komentarzem. *Emblemata* to już bardziej ambitne zamierzenie artystyczne. „W ujętym wierszem refleksjach, w wyrażających je medytacjach poeta często uniezależnia się właściwie od ryciny i nawet inskrypcji, choć nawiązuje do nich. [...] Myśl twórcy biegnie w łańcuchu skojarzeń dalej, sięga głębiej. Jest to kompozycja w części słownej, w tekście literackim dojrzała”<sup>8</sup>. Należy koniecznie podkreślić, iż nowe wydanie *Emblematów* Zbigniewa Morsztyna jest zasadniczo pierwszą pełną, obejmującą zarówno ryciny, jak i teksty, prezentacją owego zbioru.

Zainicjowana przez Janusza i Paulinę Pelców nowa seria prezentująca emblematyczny dorobek polskiej literatury dawnej wyraźnie koresponduje z wydawaną od kilku już lat „Biblioteką Pisarzy Staropolskich”<sup>9</sup>. Powinowactwo to opiera się

---

7/ Zob. Wstęp, w: *Miłości Boskiej i Ludzkiej skutki różne...*, s. 4.

8/ Tamże, s. 14.

9/ Dodajmy, iż także w obrębie tej serii ukazały się tomy zawierające dzieła emblematyczne, jak choćby legendarne *Pobożne pragnienia* Lackiego, w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza, czy utwory o wyraźnie emblematycznym charakterze, jak *Rotule do symów swych* Mikołaja Kochanowskiego, w opracowaniu Adama Karpińskiego.

## **Głazewski** *Series emblematica*

na głębokim przekonaniu, iż bez badań źródłowych, bez nowoczesnego opracowania i udostępnienia tekstów, nawet najbardziej ambitne plany badawcze muszą być skazane na klęskę. Miejmy nadzieję, że dzięki owej wydawniczej mobilizacji emblematyka ponownie stanie się istotnym obszarem dociekań dojrzałej humanistyki.

**Jacek GŁAŻEWSKI**